



Sygn. akt III UK 77/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)
SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)
SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania J. G.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 stycznia 2015 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 grudnia 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 20 lutego 2012 r. odmówił przyznania ubezpieczonej J. G. prawa do emerytury.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w R., po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 6 maja 2013 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczoną od wyżej wymienionej decyzji.

Sąd Okręgowy ustalił, iż ubezpieczona w spornym okresie (od dnia 24 marca 1983 r. do dnia 31 stycznia 1997 r.), zajmując stanowisko laboranta w laboratorium produkcyjnym zajmującym się badaniem surowców i mieszanek, wykonywała swoje obowiązki, zarówno w wydzielonym przy wydziale produkcyjnym pomieszczeniu laboratoryjnym, jak i na hali produkcyjnej, ale w tym ostatnim przypadku tylko w sytuacji, gdy pobierała próbki do badania. Laboratorium pracowało w systemie ciągłym, przy obsadzie 10 laborantów na jednej zmianie, i było wyposażone w sprzęt kontrolno-pomiarowy, tj. maszyny i urządzenia adekwatne do tych znajdujących się w hali produkcyjnej, ale przystosowane gabarytowo do badań laboratoryjnych. Do obowiązków laborantów należało badanie próbek zwulkanizowanych mieszanek na własności starzeniowe i ozonowe oraz kauczuków na lepkość i wszystkie inne surowce tzw. mieszanki wtórne, po których to badaniach należało dokonać odpowiednich zapisów w dokumentacji laboratoryjnej. Przed wykonaniem tych badań konieczne było pozyskanie próbek bezpośrednio z hali produkcyjnej, gdzie odbywała się produkcja i przetwórstwo wyrobów gumowych. Niemniej jednak za niewiarygodne i sprzeczne nawet z zeznaniami wnioskowanego przez ubezpieczoną świadka L. M. Sąd pierwszej instancji uznał twierdzenia J. G., jakoby czynność ta była wykonywana przez nią nawet kilkaset razy dziennie. Powołując się w tym względzie na zeznania wyżej wymienionego świadka, jak też świadków zeznających w sprawie ...8/11 Sądu Okręgowego w R. oraz treść pozyskanej na użytek tego postępowania opinii biegłego M. M., Sąd Okręgowy ostatecznie przyjął, iż omawiana czynność mogła zajmować maksymalnie do dwóch godzin dziennie (w zeznaniach świadków pojawiały się wręcz twierdzenia, że w niektórych wypadkach próbki były przynoszone przez samych pracowników produkcyjnych), co oznaczało, że w głównej mierze praca ubezpieczonej odbywała się w pomieszczeniu laboratoryjnym, gdzie szkodliwość warunków pracy była znacznie mniejsza od panujących na hali produkcyjnej. W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji, mając na względzie jednolitość materiału dowodowego występującego w dotychczasowych sprawach o analogicznym stanie faktycznym do przedmiotowej z tym zgromadzonym w niniejszym postępowaniu, uznał za niezasadne dalsze kontynuowanie postępowania dowodowego, oddalając zgłoszone przez

ubezpieczoną na rozprawie w dniu 6 maja 2013 r. wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego i zeznań świadka Z. R.

Uwzględniając powyższe ustalenia Sąd Okręgowy przyjął za organem rentowym, że sporny okres zatrudnienia ubezpieczonej nie może być kwalifikowany jako praca w warunkach szczególnych, o której mowa w poz. 24 Działu XIV Wykazu A załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). Przewidziana tam kontrola międzyoperacyjna jakości produkcji musi być bowiem wykonywana w sposób stały w rozumieniu przepisów tego rozporządzenia (a więc także w pełnym wymiarze czasu pracy) i to bezpośrednio przy stanowiskach pracy, gdzie praca wykonywana jest w warunkach szczególnych, gdy tymczasem praca J. G. na stanowisku laboranta nie miała takiego charakteru, skoro ubezpieczona, wykonując swoje obowiązki, nie przebywała stale i bezpośrednio przy stanowiskach produkcyjnych na hali, a jej główne prace odbywały się w wydzielonym pomieszczeniu laboratoryjnym, w dużo mniejszym narażeniu na czynniki szkodliwe dla zdrowia niż panujące na produkcji. W tym stanie rzeczy, dokonując oceny prawnej sprawy, Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż ubezpieczona nie spełniła wszystkich przesłanek nabycia prawa do dochodzonego świadczenia emerytalnego przewidzianych w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 18 grudnia 2013 r. oddalił apelację wniesioną przez ubezpieczoną od opisanego wyżej wyroku Sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżony wyrok jest wyrokiem trafnym i odpowiadającym prawu, zaś oceny tej nie może zmienić, pozyskany dodatkowo w postępowaniu odwoławczym, materiał dowodowy w postaci złożonej przez skarżącą opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy A. B., wydanej na użytek sprawy ...1/13 Sądu Okręgowego, jak też inne dowody zgromadzone w tymże postępowaniu (w tym zeznania świadków [...]).

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji co do bezzasadności zgłoszonych przez ubezpieczoną wniosków dowodowych (w tym

także dowodu z zeznań kolejnego świadka Z. R.), zważywszy na dotychczas zgromadzony w sprawie obszerny materiał dowodowy, który w pełni pozwalał na przyjęcie, iż istotne okoliczności sprawy zostały już wyjaśnione.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, twierdzenia skarżącej, jakoby w toku postępowania dowodowego, m.in. świadek L. M. potwierdziła, iż wykonywanie czynności kontrolnych wnioskodawczyni na hali produkcyjnej (pobieranie próbek) miało zajmować aż 90% całego czasu jej pracy, jest twierdzeniem absolutnie nieprawdziwym, skoro z zeznań wyżej wymienionego świadka wynikało wprost, iż potwierdziła ona jedynie, że próbki były pobierane z hali produkcyjnej w zależności od potrzeb „czasem raz, czasem więcej dziennie, a większość swego czasu laboranci przeznaczali na kontrolę próbek w laboratorium”.

Co więcej, potwierdzeniem powyższego były choćby zeznania świadków złożone w sprawie ...8/11 Sądu Okręgowego, w tym między innymi zeznania L. G., czy też zeznania występującej w tej sprawie w charakterze strony W. K., w których znalazły się wprost stwierdzenia o wykonywaniu pracy przez laborantów w zdecydowanej większości czasu pracy w pomieszczeniu laboratoryjnym (sama zainteresowana w tym postępowaniu określała zaś wymiar czasowy jej pracy związany z pobieraniem próbek z produkcji na jedynie jedną godzinę dziennie).

Nie jest również prawdziwe twierdzenie apelacji, jakoby materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalał na przyjęcie, iż laboratorium było zaopatrzone w sprzęt kontrolno-pomiarowy, czyli urządzenia takie same jakie występowały na hali produkcyjnej w aspekcie tożsamego w swym stopniu narażenia na czynniki szkodliwe dla zdrowia. Sąd pierwszej instancji, opierając się w tym względzie, m.in. na zeznaniach świadka L. M. oraz opinii biegłego M. M. w wyżej powołanej sprawie ...8/11, wyraźnie podkreślił, że urządzenia te były zaadaptowane na potrzeby laboratorium - a więc gabarytowo mniejsze od tych występujących na hali produkcyjnej - a szkodliwość pracy laboranta była adekwatnie mniejsza od pracy zatrudnionych na linii produkcyjnej. Sąd Apelacyjny podkreślił też, że stwierdzenie biegłego M. M. o co najmniej dwukrotnie gorszych warunkach pracy pracowników produkcyjnych miało swoje potwierdzenie w dokonanej przez tego biegłego analizie sporządzonej przez samego pracodawcę karty zagrożenia zawodowego. O lepszych warunkach pracy w laboratorium mówił także świadek J. T. zeznający w

sprawie ...8/11, a ostatecznym i znamionym tego potwierdzeniem jest zalegające w aktach osobowych ubezpieczonej jej podanie z dnia 28 lutego 1983 r. o przeniesienie ze stanowiska brakarza na stanowisko laboranta, zawierające uzasadnienie, że stan zdrowia uniemożliwia ciągłe przebywanie w warunkach szkodliwych dla zdrowia (*nota bene* podanie to zostało uwzględnione przez pracodawcę, stąd objęcie przez odwołującą z dniem 24 marca 1983 r. stanowiska laboranta). Powyższe wyklucza też w sposób jednoznaczny twierdzenia ubezpieczonej o tożsamy zakresach czynności na obu wyżej wskazanych stanowiskach pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji w żadnej mierze nie mogą również podważyć przeprowadzone w postępowaniu odwoławczym w trybie art. 382 k.p.c. dowody zgromadzone na użytek kolejnego postępowania w sprawie tego rodzaju, prowadzonego przez Sąd Okręgowy pod sygn. akt ...1/13, w tym w szczególności tak mocno akcentowany przez skarżącą dowód z opinii biegłego A. B., odmiennej w swej konkluzji od opinii biegłego M. M. Analiza treści tego dowodu osobowego prowadzi bowiem do wniosku, iż biegły A. B. oparł się na dwóch błędnych założeniach. Pierwszym, że laborant pobierający próbki na hali produkcyjnej wykonywał w istocie prace w warunkach szczególnych wymienione w poz. 21 Działu IV Wykazu A załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, gdzie podano „produkcja i przetwórstwo wyrobów gumowych, ebonitowych oraz półproduktów i środków pomocniczych do tych produktów, produkcja sadzy”, co w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z naprowadzonym przez samych zainteresowanych laborantów sposobem wykonywania pracy - rodzajem czynności podejmowanych przez nich na hali produkcyjnej. Drugim zaś błędnym założeniem tego opiniującego było przyjęcie, że do uznania wykonywania pracy w warunkach szczególnych nie jest konieczne wykonywanie takiej prac w pełnym wymiarze czasu pracy, przy odniesieniu stałości jej wykonywania do wymiaru czasowego sięgającego granic co najmniej 4 godzin dziennie, przy powołaniu się na - niemające żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia istoty sporu - przepisy rozporządzeń Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14

marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz.U. Nr 26, poz. 113) - § 2 pkt 2, jak i z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jednolity: Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650) - w tym wypadku § 2 pkt 4. Znamienne jest przy tym, iż opinia ta została wydana już po przesłuchaniu świadków [...], jak i samego ubezpieczonego A. K. na rozprawie w dniu 11 czerwca 2013 r., w których to zeznaniach pojawiały się twierdzenia o przebywaniu na hali produkcyjnej laborantów mniej więcej w połowie obowiązującego ich wymiaru czasu pracy, a więc około 4 godzin dziennie (*nota bene* nawet te twierdzenia nie pokrywają się więc ze stanowiskiem skarżącej, jakoby na hali produkcyjnej przebywała w 90% swego czasu pracy).

Powyższe determinuje podzielenie w postępowaniu odwoławczym dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny prawnej sprawy o niespełnieniu przez J. G. wszystkich przewidzianych w art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przesłanek nabycia prawa do dochodzonego świadczenia emerytalnego.

Ubezpieczona J. G. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 grudnia 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości i wnosząc o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę przez uwzględnienie apelacji i przyznanie ubezpieczonej prawa do emerytury od dnia 9 lutego 2012 r. i zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kosztów postępowania według norm przepisanych, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa radcy prawnego

Ubezpieczona oparła skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego, to jest:

(-) art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego przyjęcia, że ubezpieczona nie spełniła wszystkich warunków niezbędnych do tego, by uzyskać prawo do emerytury w obniżonym wieku na podstawie wskazanych powyżej przepisów;

(-) § 2 ust. 1 oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z wykazem A dział XIV poz. 24 załącznika nr 1 zarządzenia nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r. w sprawie prac wykonywanych w warunkach szczególnych w zakładach przemysłu chemicznego i lekkiego, przez ich błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że skoro stanowisko „laboranta” w zakładach przemysłu gumowego nie jest literalnie ujęte w tym wykazie, to praca na tym stanowisku nie może być ujęta jako praca w warunkach szczególnych;

(-) naruszenie § 2 ww. rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. poprzez dokonanie błędnej wykładni, a tym samym nieuwzględnienie faktu, że okresy pracy w warunkach szczególnych stwierdza zakład pracy na podstawie posiadanej dokumentacji;

(-) art. 32 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz § 1 ust. 1, § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w związku z postanowieniami działu XIV pkt 24 wykazu A stanowiącego załącznik do tego rozporządzenia, przez przyjęcie, że praca ubezpieczonej na stanowisku „laborant” nie była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, co skutkowało niezaliczeniem tej pracy do pracy wykonywanej w szczególnych warunkach i stwierdzeniem braku przesłanek do nabycia prawa do wcześniejszej emerytury.

Ponadto skarżąca wskazała na naruszenia przepisów postępowania, to jest:

(-) art. 217 § 1 k.p.c., przez odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego oraz zeznań świadka Z. R., pomimo niedostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych;

(-) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., przez sporządzenie uzasadnienia w sposób sprzeczny z powołanym przepisem, tj. przy dokonywaniu ustaleń faktycznych Sąd odniósł się jedynie do części materiału dowodowego, a pominął pozostały materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania i nie uzasadnił, z jakich powodów Sąd odmówił tym pominiętym dowodom wiarygodności i mocy dowodowej;

(-) art. 227 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., przez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego wystawionych przez

pracodawcę świadectw pracy oraz świadectw wykonywania pracy w szczególnych warunkach, z których jednoznacznie wynikało, że świadczona przez ubezpieczoną praca na stanowisku laborant była wykonywana w warunkach szczególnych;

(-) art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., przez brak odniesienia się do zarzutów apelacji, dokonania przez Sąd Apelacyjny dowolnej oceny materiału dowodowego wskutek pominięcia załączonego do akt sprawy świadectwa pracy w szczególnych warunkach oraz przez brak odniesienia się do zarzutów apelacji dotyczących odmowy przeprowadzenia dowodów z kolejnej opinii biegłego sądowego oraz zeznań świadka Z. R.

W uzasadnieniu zarzutów naruszenia prawa materialnego, skarżąca podniosła między innymi, że w Wykazie A, Dziale IV (W chemii) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07 lutego 1983 r. ustawodawca zakwalifikował do stanowisk, na których wykonywana jest praca w warunkach szczególnych, stanowiska przy produkcji i przetwórstwie wyrobów gumowych, ebonitowych oraz półproduktów środków pomocniczych do tych wyrobów, tj. stanowiska pracy, które stanowiły podstawę stanowiska pracy w hali produkcyjnej, w jakiej pracowała ubezpieczona. Sam fakt, iż w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. brak było wyszczególnienia stanowiska „laboranta”, nie może zaś świadczyć o tym, że pracownik zatrudniony na danym stanowisku nie pracował, czy też nie mógł pracować w warunkach szczególnych.

Zdaniem skarżącej, z materiału dowodowego niniejszej sprawy, a w szczególności z zeznań świadków, z opinii biegłego sądowego A. B. oraz z dokumentacji pracowniczej wynika wprost, że pracownicy laboratorium, a więc również ubezpieczona, byli stale narażeni na czynniki szkodliwe dla zdrowia.

Zdaniem skarżącej, Sąd Apelacyjny wyraził błędny pogląd, że jeżeli praca nie była świadczona stale na hali produkcyjnej, to nie można stwierdzić, że była wykonywana w warunkach szczególnych. W jej opinii, Sąd Apelacyjny zupełnie pominął kwestię, że praca wykonywana przez ubezpieczoną polegała na kontroli międzyoperacyjnej oraz na kontroli jakości produkcji na wydziale produkcji. Jej zakres pracy mógł, a nawet powinien różnić się od pracowników *stricte* produkcyjnych, skoro polegał na kontroli międzyoperacyjnej.

Skarżąca zauważyła, że przede wszystkim sąd winien dokonać oceny faktycznie wykonywanych czynności pracowniczych przez ubezpieczoną w okresie spornym oraz warunków wykonywanej pracy w kontekście bezpośredniej szkodliwości dla zdrowia, uzasadniających przyznanie wcześniejszej emerytury. Decydującą rolę w analizie charakteru pracy ubezpieczonej z punktu widzenia uprawnień emerytalnych ma zatem możliwość jej zakwalifikowania pod którąś z pozycji wspomnianego załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów.

Zdaniem wnoszącej skargę, w niniejszej sprawie na podstawie dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że można tę pracę zakwalifikować pod poz. 21 działu IV tego samego wykazu. Sąd Apelacyjny nie dokonał wnikliwej analizy, na czym polegała owa kontrola międzyoperacyjna oraz kontrola jakości produkcji, bowiem i tak zdaniem Sądu nie można jej uznać za pracę w szczególnych warunkach z powodu nieumieszczenia w wykazie stanowiska „laboranta”. Stanowisko „laboranta” pionu produkcyjnego w całości mieści się w ramach kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynieryjno-technicznego, co powoduje, iż winno zostać uznane za pracę w warunkach szczególnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona, w związku z czym podlega oddaleniu.

Biorąc pod uwagę, że skarga jest oparta na obu podstawach kasacyjnych, w pierwszej kolejności Sąd Najwyższy uznaje za stosowne rozważyć zasadność sformułowanych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów postępowania.

Zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. jest bezpodstawny. Kwestię pominięcia wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę przed sądem drugiej instancji reguluje w postępowaniu apelacyjnym art. 381 k.p.c. Ponieważ w skardze kasacyjnej można skutecznie skarżyć jedynie wadliwość postępowania przed sądem drugiej instancji, powołanie się przez skarżącą na naruszenie przepisu regulującego postępowanie pierwszoinstancyjne bez równoczesnego powołania

przepisów regulujących postępowanie apelacyjne, jest więc oczywiście nieprawidłowe, w związku z czym uchyla się od oceny dokonywanej przez Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym. Dlatego też jedynie marginalnie Sąd Najwyższy zauważa, że art. 217 § 1 k.p.c. dotyczy postępowania stron, określając ich uprawnienia i obowiązki w postępowaniu dowodowym. Nakłada na nie, między innymi, obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów w określonym czasie i pod określonymi rygorami procesowymi. Nie odnosi się do sądu i nie określa jego uprawnień ani obowiązków, a zatem nie może być przez sąd naruszony, co sprawia, że zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. nie może stanowić skutecznej podstawy skargi kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2012 r., II PK 82/12, LEX nr 1243029).

Nie jest także uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji powinno odpowiadać wymaganiom konstrukcyjnym określonym w tym przepisie, w szczególności powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, to jest: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, jednak w przypadku oddalenia apelacji i podzielenia w całości ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanych przez sąd pierwszej instancji, sąd apelacyjny nie musi ponownie przytaczać tych samych ustaleń i tej samej oceny. Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może natomiast stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. spośród wielu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Taka sytuacja w oczywisty sposób nie zachodzi jednak w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny odniósł się bowiem do całości materiału dowodowego i precyzyjnie w obszernym uzasadnieniu wyjaśnił, dlaczego jednym dowodom dał wiarę, a innym odmówił waloru wiarygodności.

W ten sam sposób należy ocenić zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem przepisu art. 227 k.p.c., zgodnie z którym przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przepis ten może być podstawą skargi kasacyjnej tylko w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie, gdy zostanie wykazane, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogłaby mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru. Powołanie przez autora skargi tego artykułu w kontekście pominięcia przez Sąd drugiej instancji świadectw pracy jest zupełnie nietrafne. Świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach jest dokumentem prywatnym, wystawianym przez pracodawcę, jest jego oświadczeniem wiedzy, które może być podważane przed sądem w postępowaniu w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z uwzględnieniem wszelkich przewidzianych w procedurze cywilnej środków dowodowych. Co więcej, w postępowaniu tym nie stosuje się nawet przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron (art. 473 k.p.c.). Sąd nie jest zaś w żaden sposób związany oceną charakteru zatrudnienia pracownika dokonaną przez pracodawcę w wystawionym pracownikowi świadectwie wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Ma ono służyć jedynie celom dowodowym. Dokument ten podlega co do swojej wiarygodności i mocy dowodowej takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (art. 233 § 1 k.p.c.). Przypisanie szczególnego znaczenia dowodowego świadectwu wykonywania pracy w szczególnych warunkach nie znajduje więc podstawy w przepisach procedury cywilnej.

Nieuprawnione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Definicję ustawową „pracy w szczególnych warunkach” zawiera art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z tym przepisem, za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Praca w

warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w sposób znaczny jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki. Pracę taką pracownik musi wykonywać stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku (§ 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.), aby nabyć prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym. Motyw przyświecający ustawodawcy przy tworzeniu instytucji przewidzianej w art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych opiera się zatem na założeniu, że praca wykonywana w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Wypada również pamiętać, iż prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym stanowi odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 27 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i określonego w nim wieku emerytalnego, tak więc przepisy regulujące to prawo należy wyklądać w sposób gwarantujący zachowanie celu uzasadniającego to odstępstwo.

Przy takim założeniu czynności kontroli w procesie produkcji wykonywanej w tych wydziałach i oddziałach, w których zatrudnieni są pracownicy wykonujący pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., objęte poz. 24 działu XIV wykazu A, to wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki. W związku z tym nie jest dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wymaganych do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym, innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2007 r., I UK 258/06, OSNP 2008 nr 5-6, poz. 81; z dnia 17 września 2007 r., III UK 51/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 328; z dnia 6 września 2007 r., III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 13 listopada 2008 r., II UK 88/08, niepublikowany; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022).

Od przedstawionej reguły istnieje odstępstwo. Dotyczy ono sytuacji, kiedy inne równocześnie wykonywane prace stanowią integralną część (immanentną cechę) większej całości dającej się zakwalifikować pod określoną pozycję załącznika do rozporządzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022 oraz z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08, LEX nr 550990 i tam powołane wcześniejsze orzecznictwo). Tak się przyjmuje właśnie w przypadku prac wymienionych w pkt 24 działu XIV, wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., polegających na dozorcze inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Okres wykonywania takiej pracy jest okresem uzasadniającym prawo do świadczeń na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu niezależnie od tego, ile czasu pracownik poświęca na bezpośredni dozór pracowników, a ile na inne czynności administracyjno-biurowe ściśle związane ze sprawowanym dozorem (kontrolą) i stanowiące jego integralną część.

Na te poglądy powołuje się skarżąca, lecz nie sposób ich odnieść do przypadku, w którym kontrola jakości produkcji i usług polega nie tylko na pobieraniu próbek do analiz na wydziałach i oddziałach produkcyjnych, ale przede wszystkim na ich badaniu i opracowywaniu wyników badań w warunkach laboratoryjnych, w których pracownik jest narażony na czynniki szkodliwe dla zdrowia w znacznie mniejszym stopniu niż pracownicy produkcyjni, a co za tym idzie warunki wykonywania takiej pracy odbiegają w istotny sposób od tych, które panują w halach produkcyjnych i które stanowią o szczególnym charakterze wykonywanych tam prac. Nie jest to zatem kontrola jakości produkcji i usług wykonywana stale i bezpośrednio przy stanowiskach wymienionych w wykazie, skoro w ramach jednej dniówki roboczej część obowiązków kontroli jest realizowana poza wydziałami i oddziałami produkcyjnymi (w laboratorium). Przyporządkowanie pracy ubezpieczonej do poz. 24 działu XIV, wykazu A - jako kontroli jakości produkcji i usług, byłoby możliwe jedynie wówczas, gdyby praca ta była wykonywana wyłącznie na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, w pełnym wymiarze czasu pracy, a nie jak bezpodstawnie utrzymuje skarżąca, w laboratorium.

Nadużyciem w obliczu powyższych wyjaśnień jest zatem stwierdzenie, że „stanowisko laboranta pionu produkcyjnego w całości mieści się w ramach kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżyniersko-technicznego, co powoduje, iż winno zostać uznane za pracę w warunkach szczególnych”

Tym samym zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 32 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz § 1 ust. 1, § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w związku z postanowieniami działu XIV poz. 24 wykazu A przez przyjęcie, że praca wnioskodawczyni na stanowisku „laborant” nie była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie może odnieść skutku.

Za uzasadniony nie może również być uznany zarzut naruszenia § 2 ust. 1 oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z wykazem A dział XIV poz. 24 załącznika nr 1 zarządzenia nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r. w sprawie prac wykonywanych w warunkach szczególnych w zakładach przemysłu chemicznego i lekkiego, przez bezpodstawne przyjęcie, że skoro stanowisko „laboranta” w zakładach przemysłu gumowego nie jest literalnie ujęte w tym wykazie, to praca na tym stanowisku nie może być ujęta jako praca w warunkach szczególnych.

Sąd Najwyższy przypomina, że podstawowym aktem prawnym określającym stanowiska pracy w warunkach szczególnych jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. W świetle art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pracami w szczególnych warunkach nie są bowiem wszelkie prace wykonywane w narażeniu na kontakt z niekorzystnymi dla zdrowia pracownika czynnikami, lecz jedynie takie, które zostały rodzajowo wymienione w tymże rozporządzeniu.

Artykuł 32 ust. 4 stanowi, że „wiek emerytalny, o którym mowa w ust. 1, rodzaje prac lub stanowisk oraz warunki, na podstawie których osobom wymienionym w ust. 2 i 3 przysługuje prawo do emerytury, ustala się na podstawie przepisów dotychczasowych”. Wykładni pojęcia „przepisy dotychczasowe” dokonał

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 13 lutego 2002 r., III ZP 30/01 (OSNAPiUS 2002 nr 10, poz. 243), wskazując, że „przepisy dotychczasowe”, o których mowa w odesłaniu, to § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), stanowiący, iż okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy; § 4-8a określające wiek emerytalny i okres wykonywania pracy w szczególnych warunkach pracowników wykonujących prace wyszczególnione w wykazach A i B stanowiących załącznik do rozporządzenia oraz § 9-15 dotyczące wieku emerytalnego i warunków przechodzenia na emeryturę osób zatrudnionych w szczególnym charakterze. Jednocześnie „przepisy dotychczasowe” w rozumieniu art. 32 ust. 4, to wyłącznie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., a wydane na ich podstawie zarządzenia resortowe są aktami niższego rzędu i nie mogą wykraczać poza ustawowe upoważnienie. Upoważnienie dla właściwych ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz centralnych związków spółdzielczych wynikające z § 2 ust. 2 tego rozporządzenia nie stwarzało podstawy prawnej do wydawania aktów niepozostających w zgodności z powszechnie obowiązującym prawem, lecz obejmowało tylko ustalenie w porozumieniu z Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w podległych i nadzorowanych zakładach pracy stanowisk pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach i nie przewidywało możliwości wykroczenia poza wykazy prac wykonywanych w szczególnych warunkach wymienione w załączniku do rozporządzenia. Na jego podstawie wymienione podmioty mogły tylko określić, na których stanowiskach są wykonywane prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazach A i B, nigdy zaś ustanawiać nowych stanowisk pracy.

Oznacza to tyle, że zarządzenia resortowe nie mogą być samodzielną podstawą prawną indywidualnych decyzji i nadal obowiązują jedynie jako wykazy prac świadczonych w szczególnych warunkach, o skutkach wykonywania których stanowi ustawa emerytalna i utrzymane jej mocą rozporządzenie. W konsekwencji

w judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wykazy resortowe mają charakter informacyjny, techniczno-porządkujący i uściślający, w szczególności wówczas, gdy w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia nie wymienia się konkretnych stanowisk, lecz operuje się pojęciem ogólnym określającym tylko rodzaj pracy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 kwietnia 2004 r., II UK 337/03, OSNP 2004 nr 22, poz. 392; z dnia 20 października 2005 r., I UK 41/05, OSNP 2006 nr 19-20, poz. 306; z dnia 25 lutego 2009 r., II UK 227/08, LEX nr 736740; z dnia 25 lutego 2010 r., II UK 218/09, LEX nr 590247; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405). Posłużenie się resortowym wykazem stanowisk jest więc uzasadnione, a nawet konieczne, gdy dany rodzaj prac został wymieniony w obu wykazach załącznika do rozporządzenia jedynie ogólnie, bez wskazania jakiegokolwiek kryterium zakwalifikowania go do jednego z wykazów.

W wykazie A Dziale IV „w chemii” zarządzenia Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r. do stanowisk, na których wykonywana jest taka praca, zostały zakwalifikowane stanowiska przy produkcji i przetwórstwie wyrobów gumowych, ebonitowych oraz półproduktów środków pomocniczych do tych wyrobów, produkcja sadzy. Stanowisko laboranta w zakładach przemysłu gumowego nie jest natomiast ujęte w tym wykazie.

Prawdą jest oczywiście wyrażone w skardze zapatrywanie, że dla oceny, czy pracownik pracował w szczególnych warunkach, nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego przez niego stanowiska, tylko rodzaj powierzonej mu pracy. Praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 i z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, LEX nr 528152). Decydującą rolę w analizie charakteru pracy ubezpieczonego z punktu widzenia uprawnień emerytalnych ma zatem możliwość jej zakwalifikowania pod którąś z pozycji

wspomnianego załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów. Z kolei w wyroku z 27 stycznia 2012 r., II UK 103/11 (LEX nr 1130388) Sąd Najwyższy stwierdził, że wykonywanie pracy na stanowisku określonym w zarządzeniu resortowym, której nie wymieniono w wykazach A i B, stanowiących załącznik do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. nie uprawnia do uzyskania emerytury na podstawie art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Zgodnie z ustaleniami faktycznymi i prawnymi dokonany przez Sądy obu instancji, mający wiążący charakter w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), charakter pracy ubezpieczonej, zatrudnionej na stanowisku laboranta i faktycznie wykonującej obowiązki przypisane do tego stanowiska, nie tylko nie odpowiadał żadnemu z rodzajów prac określonych w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r., ale również nie znajdował odpowiednika w zarządzeniu resortowym z dnia 7 lipca 1987 r.

Ostatecznie należy także zauważyć, że zarzut naruszenia art. 184 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez bezpodstawne przyjęcie, że ubezpieczona nie spełniła wszystkich warunków niezbędnych do tego, aby uzyskać prawo do emerytury w obniżonym wieku, jest tylko nieuzasadnioną polemiką z ustaleniami faktycznymi Sądu Apelacyjnego. Taki charakter ma bowiem bez wątpienia sformułowanie, że „z materiału dowodowego niniejszej sprawy, a w szczególności z zeznań świadków, z opinii biegłego sądowego A. B. oraz z dokumentacji pracowniczej wynika wprost, że pracownicy laboratorium, a więc również ubezpieczona byli stale narażeni na czynniki szkodliwe dla zdrowia”. Abstrahując zatem od tego, że zarzuty odnoszące się do ustaleń faktycznych i oceny dowodów nie mogą stanowić podstawy skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.), należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny przeprowadził wnikliwą analizę dowodów, w ramach której wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę, a które uznał za mało wiarygodne i dlatego ostatecznie przyjął, że praca skarżącej jako laboranta w laboratorium badania surowców i mieszanek, jakkolwiek związana z kontrolą jakości produkcji, nie była wykonywana stale i bezpośrednio przy stanowiskach, gdzie praca świadczona była w warunkach szczególnych, a tym samym nie było to

kwalifikowane zatrudnienie odwołującej w rozumieniu przepisów rozporządzenia z 7 lutego 1983 r.

Niezrozumiałe jest również twierdzenie, że „sąd winien dokonać oceny faktycznie wykonywanych czynności pracowniczych przez ubezpieczoną w okresie spornym oraz warunków wykonywanej pracy, w kontekście bezpośredniej szkodliwości dla zdrowia” i idący za tym wniosek, że „Sąd Apelacyjny zupełnie pominął tutaj kwestię, że praca wykonywana przez wnioskodawczynię polegała na kontroli międzyoperacyjnej oraz na kontroli jakości produkcji na wydziale produkcji”. Uzasadnienie wyroku z dnia 18 grudnia 2013 r. poświęcone jest bowiem właśnie analizie czynności wykonywanych przez skarżącą, w wyniku czego Sąd doszedł do wniosku, że jako laborantka przebywała ona na hali produkcyjnej nie więcej niż w połowie obowiązującego ją wymiaru czasu pracy, a więc nie dłużej niż około 4 godzin dziennie. Praca skarżącej w głównej mierze odbywała się natomiast w pomieszczeniu laboratoryjnym, gdzie szkodliwość warunków pracy była znacznie mniejsza od panujących na hali produkcyjnej i co za tym idzie praca ta nie miała charakteru pracy wykonywanej w szczególnych warunkach wymienionej w poz. 24 działu XIV, wykazu A – to znaczy nie stanowiła kontroli jakości produkcji i usług na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

Kierując się przedstawionymi motywami, a także opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.